N^er 139. ROK 1845. PIĄTEK 20 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5, 363	+ 11, 2	4, 71	WPn. Wschodni słaby	Pogoda	
19	2	4 644	+ 19, 0	5, 34	Pn. Wschodni średni	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 534	+ 13, 8	4, 36	WPn. Wschodni słaby	„	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca GAZETY KRAKOWSKIÉJ *upraszа Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się: albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Lipca 1845 roku *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 15 *Czerwca* —

Dzisiejszy Kuryer donosi między innemi co następuje: Wczoraj nastąpiło pożądane i oczekiwane przez kraj cały, uroczyste otwarcie drogi Warszawsko-Wiedeńskiéj, któréj ukończenie w lat parę, zbliży handel Warszawy do handlu Śródziemnego morza, a przez oboczne odnogi zetknie go z handlem całego lądu stałego. Dzięki więc myśli urządzenia kolei żelaznéj, dzięki opiekuńczemu Rządowi, który tę myśl pożyteczną, silną wolą wsparł i zasobami swojemi urzeczywistnił, doprowadzając do skut ku olbrzymie dzieło, którego pamiątkę jak owych niegdyś wielkich wodociągów i bitych dróg rzymian, najodleglejsze wieki zachowają. Dzień wczorajszy należący do tych które w późne wieki słynne będą w kronice Warszawy, trwał bez przerwy w przyjemnéj pogodzie. O godzinie 3 z południa, JO. xiążę Namiestnik przybył na miejsce, z którego rozpoczyna się przy ulicy Jerozolimskiéj droga żelazna Mnóstwo Warszawian wszelkich stanów już oczekiwało na tę radosną chwilę. Wielu było takich, którzy od kilku lat nie będąc w téj części Warszawy, nie mogli jéj poznać, widząc tyle nowych gmachów budowy odznaczających się pięknością. Członkowie komitetu pod przewodnictwem JO. Xięcia Gorczakowa jenerała arty., i JW. jen.-inż. Dehna, powitali xięcia Jegomości, który następnie oglądał wszystkie lokomotywy ozdobione kwiatami, i nowy aparat godzien podziwu dla swéj doskonałości. Zaproszone damy i znakomite osoby oczekiwały w nowéj galeryi. Xiążę Namiestnik zajął miejsce w wagonie z znakomitemi osobami, a 12 takich wagonów napełniło 200 zaproszonych. Pierwszy wagon zajęła orkiestra wojskowa; muzyka przez nią wykonywaną była w ciągu całéj podróży. Przejechano przez pierwszą stacyę Pruszkow do Grodziska, jakby lotem ptaka. JO. xiążę Namiestnik zaprosił wszystkich używających téj rozkosznéj przejażdżki, na świetne śniadanie obiadowe, przy stołach ustawionych pod namiotami. O godzinie 5, powtórnie ruszyły z Warszawy wagony z osobami zaproszonemi; wagonów było 23 a osób jadących 600. Gdy wjeżdżali do Grodziska, ucieszyli się, widząc witającego ich xięcia Warszawskiego, a muzyki zabrzmiały miłemi odgłosy. Starożytny Grodzisk jeszcze za czasów xiążąt Mazowieckich już był znanym jako jedno z dawniejszych miasteczek, i dla tego zwano je starem Grodziskiem; wczoraj to stare Grodzisko odmłodniało, zajaśniało świeżością, gdy jego powietrzem oddychało tyle dam ozdobionych uwielbianemi wdziękami, a których bukiety połączyły się z bukietami tamecznego ogrodu Nastąpiła jedna z najprzyjemniejszych przechadzek po tamecznych gajach; echa muzyk rozlegały się nawet w dalsze okolice, a radość ozdobiła twarze wszystkich obecnych i napełniła ich serca. Xiążę Jegomość raczył odwiedzić właściciela Grodziska, który tę majętność utrzymuje w godnem pochwały porządku; jest to W. Mokronowski, potomek znakomitéj rodziny. O god. 8, pierwszy oddział, a w pół do 9 wieczorem, 2, rozpoczęły powrót do Warszawy wszystkie wagony; a napełniający je podróżni zachowają na zawsze w pamięci tę prawdziwą przyjemność, jakiéj wczoraj doznali. Doktór Bergonsoni twierdził, że Grodzisko jest miejscem bardzo zdrowem; król Stanisław August po kilka kroć w niem używał majowéj kuracyi.

— *Petersburg* 6 *Czerwca.* —

Rada Państwa uchwaliła: ród Korejwów, zgodnie z wnioskiem Senatu, podnieść do pierwotnéj godności szlacheckiéj, wykreśliwszy Michała Korejwę ze stanu jednodworców i podatkowego. Opinia ta najwyżéj zatwierdzoną została 14 marca.

Rada Państwa przez opinię najwyżéj zatwierdzoną w dniu 26 marca, uchwaliła: że prawa uwolnienia od służb miejskich używają jedynie tylko pierwsi założyciele nieistniejących wprzódy w Rossyi ważnych i pożytecznych dla państwa fabryk i zakładów, które za takowe uzna ministerstwo skarbu, i otrzymają na to stosowne od ministerstwa świadectwo; lecz i w tym razie tylko osobiście i dopotąd, dopóki fabryki te i zakłady znajdować się będą w takimże lub lepszym stanie, jak były w czasie wydania wzmiankowanego świadectwa.

Rada Państwa, przez opinię najwyżéj zatwierdzoną d. 9 kwietnia, uchwaliła: aby szlachta osobiści i obywatele pocześni, dla zajmowania się przemysłem dobywania piasków złotodajnych w Syberyi, mieli przepisane dla 2éj gildyi kupieckie świadectwa.

N. Cesarz Jmć zatwierdziwszy wzór kokardy formalnéj do kapeluszów dla nadwornych służących liberyowych. Najwyżéj rozkazać raczył: użycia takowéj kokardy przy liberyach prywatnych zabronić.

Dnia 24 marca, w gubernii Twerskiéj, włościanie ubili w lesie rzadkiéj wielkości niedźwiedzia. Długość jego od nóg tylnych do nosa 3¼ arszyn; szerokość piersi pomiędzy przedniemi łapami, pół arsz.; przestrzeń pomiędzy uszami na łbie, 7 wierszków.—Włościanom tym dawano za niego na miejscu 100 rubli ass., lecz uważali za rzecz korzystniejszą powieźć go na sprzedaż do Moskwy. Tłuszcz z tego niedźwiedzia rozkupili drogo wieśniacy (po 20—25 kop. sr funt) na lek do smarowania liszajów.

— *Paryż* 6 *Czerwca.* —

P. Guizot bawić będzie całe lato w pobliskiéj willi Passy.

Hr. Ney, sprawujący interesa francuzkie przy dworze brazylijskim, i podpułkownik Favereau, dowódca wojska na wyspach Marquesas, przybyli razem z panem Aubiguy do Rochefort.

Gazette de France mówi: »Dobrze zawiadamiane osoby zapewniają, że Karol Ludwik (xżę Asturyi) po abdykacyi ojca swego (Don Karlosa), utrzyma zasadę prawa Salickiego i upomni się o wszystkie prawa swoje.

— *Londyn* 6 *Czerwca.* —

Xstwo Nemours przybyli tu onegdaj z Boulogne i wysiedli w pałacu Buckingham Celem ich przybycia jest znajdowanie się dziś na balu dworskim.

Dziedziczny W. Xżę Badeński wylądował w Dowrze.

Drugie odczytanie bilu Maynoothskiego przyjęte zostało wczoraj w izbie parów większością głosów 226 przeciw 69.

W *Times* czytamy: Nasz korrespondent pisze nam z Paryża o abdykacyi Don Karlosa co następuje: Ta abdykacya nie jest bynajmniéj dziełem zabiegów Francyi, gdyż ten akt jest zupełnie przeciwny widokom, jakie Francya oddawna miała względem Hiszpanii. Na dwa dni przed przybyciem posłańca przywożącego abdykacyę, xiążę Nemours miał zamiar udać się do Bajonny w połowie sierpnia z xięciem Aumale, i odwidzić królowę hiszpańską w St. Sebastian. Miała być mowa o xięciu Montpensier, który ubiega się o rękę Infantki, siostry królowéj Izabelli.

Wielkie działo ulane w ludwisarni Liverpoolskiéj dla paropływu Stanów Zjednoczonych *Princeton*, poddane było d. 29 maja powtórnéj próbie. Do przewiezienia tego działa użyto 9 koni. Kulę ważącą 219 wystrzelono na morze za pomocą 30 funtów prochu. Widziano kulę w odległości 3ch mil, jak upadła na wodę. Drugi raz wystrzelono dwie kule téj saméj wagi za pomocą 45 funtów prochu. Działo to, ulane z kompozycyi metaliczněj, wytrzymało jak najlepiéj obie te próby.

— *Konstantynopol* 21 *Maja.* —

Wybuchnięcie na nowo wojny domowéj w Syryi, właśnie w téj chwili kiedy reprezentanci obcych mocarstw z niewypowiedzianemi trudnościami zdołali przywieść do skutku pojednania, i kiedy nareszcie posłano do Bejrutu rozkazy, których wypełnienie miało przyprowadzić do skutku załatwienie sporu o juryzdykcyę, mocno dotknęło tutejszych reprezentantów wielkich mocarstw. Odbyli oni kilka narad w tym przedmiocie.

— *Aleppo* 2 *Maja.* —

Zbuntowani Barasietowie poddali się Seriaskierowi, doznawszy poprzednio skutków wystrzałów działowych.

W Libanie walczą jeszcze z sobą chrześcianie i druzowie. Nie dosyć, że ten biedny kraj niszczą niezgody i bunty, ciągłe upały i szarańcza odbierają zupełną nadzieję tegorocznych zbiorów i dla tego w Libanie obawiają się głodu.

Rozmaitości.

Obrzędy zaślubin żydów marokańskich.

(Wyjątek z opisu przez Belgijczyka.)

Pierwszego dnia narzeczona otoczona jest licznemi druchnami, grzecznemi aspirantkami do stanowiska, jakie ona zajmuje; wystawione one są w jednéj sali, gdzie każdy przychodzi je oglądać, gdzie każdy żyd szuka towarzyszki, która mu jest przeznaczona. Narzeczona ubrana jest po europejsku; ma piękne czarne oczy (innych też tam nie widać), twarz łagodną; a co nic nie psuje w żadnym kraju w swiecie, jéj piękności towarzyszy świetny posag. Jéj orszak przyozdobiony jest najpiękniejszemi strojami. Żegna się z swemi piękne-

mi czarnemi włosami, gdyż prawo Mojżesza nie dozwala aby w Marokko mężatka ukazywała swe włosy naturalne. W dzień wesela swego bierze perukę, to słowo jest dla niéj synonimą męża.

Dnia następnego, ta sama wystawa, te same ceremonie. Ale inne sceny zachodzą w różnych częściach domu. Przyjaciele i krewni obudwóch rodzin przesłali w pedarunkach woły, krowy, jagnięta. Te ofiary poświęcone są w *patio* (dziedziniec domu weselnego). Ustawiają pięć stołów do zbytku zastawionych; pierwszy przy którym przewodniczy matka, przeznaczony jest dla żydówek, młoda panna robi honory; drugi jest dla znakomitych żydów; najniższego rzędu żydzi zasiadają do trzeciego; czwarty zajmują służący, a piąty biedaki.

Jeden dzień przeznaczony jest na ucztę dla europejczyków, chrześcian; kończy się wieczerzą, przy któréj młody pan robi honory, z nakrytą głową, nie przez niegrzeczność ale z obowiązku religijnego. Zaproszony na tę ucztę i mało przywykły do wykwintności kuchennych dzieci Abrahama, nie mało żałowałem że nie było soczewicy Ezauwa.

Siódmego dnia biedna narzeczona jest wystawiona, ale tą razą znajduje się sama; siedzi w wielkim fotelu, głowę przyozdobioną ma dwoma strusiemi piórami, ukrytą pod pysznym woalem, ręce oparte na kolanach, nie podnosi oczu, nie czyni żadnego poruszenia, nie wymawia ani jednego słowa, podobna jest do lalki pod szklannym dzwonem, które u naszych kupców cacek, wzbudza rozdziawione podziwienie dzieci paryzkich. Przed nią palą się dwie ogromne świece woskowe, które według zwyczaju powinny się wypalić do szczętu. Podczas tego młody-pan znajduje się w innym pokoju, gdzie częstuje najlepszym winem współwyznawców, którzy mu winszują małżeństwa a nadewszystko posagu.

Późniéj przychodzi wielki Rabin w towarzystwie swych podrabinów i ojca młodéj panny. Biorą ją za ręce i w processyi odwidzają z nią dom, który jest dla niéj przeznaczony. Po zwidzeniu domu narzeczona czyni znak, że go przyjmuje. Wtedy wielki Rabin przywołuje po imieniu młodego pana, uderzając trzy razy; ten przybiega i ściska wszystkich członków swéj nowéj familii prócz swéj narzeczonéj. Jest to chwila rozczulenia, radości połączonéj ze łzami, wykrzykami, dziwnemi modłami, psalmowanemi po arabsku, po hebrajsku.... Jest to harmonia wieży Babilońskiéj.

Przystępują potem do odczytania kontraktu, który pozostaje w rękach rodziny młodéj panny. Ten akt powinien być zachowany z największą troskliwością; bo gdyby zaginął, małżeństwo zostałoby zniweczone prawnie, wrazie gdyby mąż tego pragnął. Dziwaczna klauzula kontraktu stanowi, że jeżeli mężowi przyjdzie fantazya oddalenia od siebie żony, zapłaci za niedotrzymanie wiary potrójną lub poczwórną wartość posagu. Ta ostrożność nie jest bezpożyteczna; żydzi odziedziczyli bowiem chęć do wielożeństwa swych patryarchów, i chętnie przechodziliby od Sary do Agary.

Po tem odczytaniu młody pan zaczyna drażnić mniéj więcéj grzecznie swoją narzeczoną bijąc ją podwiązkami; ona się broni rzucając mu w twarz swe branzoletki, swoje dyamenty, swe naszyjniki; biada, trzy razy biada, jeżeli je upuści na ziemię! Nakoniec sadzają młodą pannę na wzniesieniu, urządzonem na sposób tronu, a panie i panny znakomite są wezwane, aby siedząc figurowały przy jéj boku i czyniły jéj honory.

Wszystkim tym ceremoniom towarzyszą śpiewy wesołe, psalmy religijne, muzyka arabska, nie bardzo przyjemne dla uszów europejskich, gdyż harmonia i melodya są tu w kolebce. Młoda-panna powinnaby według prawa przepędzić noc całą na modłach na łonie swéj familii, ale utrudzona przez te siedm dni próby, otrzymuje zwykle dyspensę.

Nazajutrz, ósmego i ostatniego dnia, zaślubiają ją zawsze w tem samem miejscu i z ceremoniami religijnemi prawie podobnemi do naszych. Narzeczony wsuwa jéj na palec obrączkę ślubną i podaje jéj kieliszek wina, poi ją jak dziecko, następnie pije sam z tego kieliszka, a potem go tłucze, rzucając go z winem w wanieneczkę przy ich nogach. Żydzi przywięzują tyle wagi, tyle myśli przesądnych do wykonania tych formalności, że narzeczeni ćwiczą się w nich dnia poprzedniego.

Po tem wszystkiem dopiero mieszkają razem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Czerwca.

Dobrowolski ob., Nagórska Marya, Maciejowska Tekla, Maciejowski Alexander, Olszewski Antoni ob., Henr. Julia, Brosse, Braun Wilhelmina, z Polski; -- Hochberg Karolina, Poniński Wiktor hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Smidowicz Stanisław ob., Domańska Julia ob., Morsztyn Jan hr., Lipiński Józef ob., do Polski; Łoś Aniela hr., do Galicyi; -- Hochberg Karolina, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro. 3460.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 24 Lipca b. r. odbywać się będzie licytacya publiczna na sprzedaż 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj przez sekretne deklaracye, które na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składanemi być mają. Cena od któréj zaofiarowania czynionemi być mogą oznacza się na złotych polskich 36 groszy 18 za jeden centnar namienionéj wagi. Ktokolwiek zatem jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien

w dniu wymienionym przed godziną drugą zpołudnia złożyć opieczętowaną deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj, która obejmować ma poświadczenie Kassy Głównéj, iż w takowéj złożone zostało *vadium* 1/10 części wartości cynku, czyli kwocie złotych polskich 7,320 odpowiadające. Warunki téj sprzedaży każdego czasu w biórach Wydziału przejrzanemi być będą mogły, z których są najgłówniejsze, iż utrzymujący się przy licytacyi należytość przypadającą w dni 14 w Kassie Głównéj uiścić winien, a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór do hut Skarbowych w Jaworznie udać się.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, zrozumianych i przyjętych deklaruję niniejszém zakupić 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj, po cenie złotych polskich (wypisać literami i cyframi) za każden centnar, i na pewność téj deklaracyi *vadium* w kwocie złotych polskich 7,320 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa, złożonem zostaje, (wyrazić datę, podpis własnoręczny i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 4 Czerwca 1845 r.

Z. Senator Prezydujący,
K. Hoszowski.

(2r.) Sekr. F. *Girtler.*

Nro. 2555.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby Karoliny z Westherów Stankowskiéj, Ludwiki Westher i Józefy Westher panien usamowolnionych, w assystencyi swych kuratorów czyniących, w dniu 9 b m. i r. wniesionéj, o przyznanie im spadku po ś. p. Apollonii 1° Chwastkiewiczowéj, 2° Westherowéj i Daniela Westher ich rodzicach pozostałego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust Hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Apollonii 1° Chwastkiewiczowéj 2° Westherowéj i Danielu Westherze pozostałego, z domu na Piasku przy Krakowie pod L. 69 stojącego, oraz z summy 2988 złp. 7½ gr sukcessorom Daniela Westhera w ¾ częściach przypadającéj, a na powołanym domu hypotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby w przeciągu 3 miesięcy z dowodami prawo to wykazać zdolnemi do Trybunału zgłosili się, inaczéj spadek w mowie będący zgłaszającym się Karolinie z Westherów Stankowskiéj, Ludwice Westher i Józefie Westher w częściach na nie przypadających przyznany zostanie.

Kraków d. 14 Maja 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Czernicki.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 2842.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 Ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Antonim Muszyńskim pozostałego, składającego się z połowy realności Nr. 271, 346 i z całéj realności Nr. 347 w Gminie IX. M. Krakowa położonych, aby w terminie miesięcy trzech z takowemi do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek ten zgłaszającemu się Tomaszowi Moszyńskiemu synowi zmarłego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24 Maja 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

W dniu 24 Czerwca 1845 r. o godzinie 9 z rana na placu właściwym obok Sukiennic w Rynku Głównym M. Krakowa zajęte ruchomości, jako to: lustro, zegar ścienny, słonina, skóry niewyprawne, bryczka, wóz, spirytus, wódki różnego gatunku z naczyniem, odzież i bielizna damska i męzka rozmaita, komody, kanapy, szafy, i t. p. sprzęty domowe — zaś w d. 24 Czerwca b. r. o godzinie 11½ przed południem na Targowisku Końskim w Kleparzu przy Krakowie zajęte konie, a w dniu 27 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana na Targowisku bydła rogatego przy Wesoły zajęty wieprz w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą. O czem chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 17 Czerwca 1845 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Dnia 24 Czerwca b. r. o godzinie 10 rannéj w Kazimierzu w domu pod Nr. 98, przez publiczną licytacyą odbędzie się sprzedaż lustra mosiężnego, zegara wiedeńskiego, kommód, szaf, łóżek, stołków, zwierciadeł, książek hebrajskich, szkła różnego, landszaftów, galonów srebrnych, załusek żydowskich, lamy złotéj, srebrnéj, kołnierzy szychowych, chustek, i innych, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courant.*

Kraków d. 11 Czerwca 1845 r.

Skórczyński Kom. Sąd

Doniesienia prywatne.